****

**LAUREAT NAGRODY IM. ADAMA MICKIEWICZA**

**Wiesław Myśliwski** (1932) **–** urodzony w Dwikozach pod Sandomierzem, prozaik, dramaturg, scenarzysta, redaktor.Jeden z największych żyjących polskich pisarzy.

**Dorobek literacki:**

* *Nagi sad*, Warszawa 1967,
* *Pałac*, Warszawa 1970,
* *Złodziej*, *Dialog* 1973, nr 7,
* *Klucznik*, *Dialog* 1978, nr 6,
* *Kamień na kamieniu*, Warszawa 1984,
* *Drzewo*, *Twórczość* 1988, nr 7; Wydawnictwo Glob, Szczecin 1989,
* *Widnokrąg*, Warszawa 1996 (uhonorowany w 1997 roku Nagrodą Nike),
* *Requiem dla gospodyni*, Warszawa 2000,
* [*Traktat o łuskaniu fasoli*](https://culture.pl/pl/dzielo/wieslaw-mysliwski-traktat-o-luskaniu-fasoli)*,* Kraków 2006 (uhonorowany w 2007 roku Nagrodą Nike, Nagrodą Literacką Gdynia i nagrodą TV Kultura, nagrodą miesięcznika „Odra”),
* *Ostatnie rozdanie*, Kraków 2013,
* *Ucho igielne*, Kraków 2018.

**Wiesław Myśliwski o swoim podejściu do literatury:**

*Jestem przywiązany do konkretu; uważam, że w ogóle literatura musi wyrastać
z konkretów. To jej źródło. Co z tym konkretem zrobimy, to już zależy od tego, na co nas stać. Jako czytelnika irytują mnie te powieści, z których nie mogę się dowiedzieć, z czego ludzie żyją. Jeśli ktoś uważa, że można to pominąć, to cały kreowany przez niego świat jest dla mnie podejrzany, bo to, z czego ludzie żyją, wywiera zasadniczy wpływ na wszystkie ich zachowania. Wiele realiów może okazać się potem w powieści niepotrzebnych, nie wiem, czy je wykorzystam, ale jeśli piszę
o czymś, co dzieje się w konkretnym czasie, to muszę wiedzieć, ile co wówczas kosztowało. To po prostu poszerza możliwości wyobraźni, penetracji, czyni mnie w pisaniu bardziej wolnym.*

[z książki: Krzysztof Masłoń, *Miłość nie jest nam dana,* 2005]

**Bogumiła Kaniewska o pisarstwie Wiesława Myśliwskiego**:

*Wszystko, co dzieje się w świecie Myśliwskiego, dzieje się między człowiekiem a człowiekiem. Historia, polityka, miłość, miłosierdzie, dobro i zło – to nie idee, to zdarzenia, spotkania:
z radzieckim czy niemieckim żołnierzem, z sanitariuszką, pasterzem, nauczycielem, prostytutką, księdzem, policjantem, szewcem, sklepową, z żydowską dziewczynką… To konkretne twarze
i biografie, rozmowy wpisujące się w horyzont naszego świata, tworzące naszą opowieść
o samych sobie. I o nas samych.*

**NOMINOWANI DO NAGRODY-STYPENDIUM IM. STANISŁAWA BARAŃCZAKA**

\*

**Tomasz Bąk** (1991) – kolektyw schizofreniczny, autor trzech książek poetyckich: *Kanada* (WBPiCAK 2011), *[beep] Generation* (WBPiCAK 2016), *Utylizacja. Pęta miast* (WBPiCAK 2018). Laureat Konkursu Poetyckiego im. Klemensa Janickiego w 2011 roku, a także Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius 2012 za debiut roku. Nominowany do Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej 2017 oraz Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius 2019 w kategorii książka roku. Mieszka w Tomaszowie Mazowieckim.
Mariusz Grzebalski tak komentuje jego ostatni tom: „Znów mamy do czynienia z poezją nieobojętną, wielogłosową, świetną pod względem warsztatowym. Zmieniło się jedno – temperatura emocji, które dochodzą w niej do głosu”.

**Dorobek literacki**:

* *Kanada*, Poznań [2011](https://pl.wikipedia.org/wiki/2011_w_literaturze),
* *[beep] Generation*, Poznań [2016](https://pl.wikipedia.org/wiki/2016_w_literaturze),
* *Utylizacja. Pęta miast*, Poznań [2018](https://pl.wikipedia.org/wiki/2018_w_literaturze).

**Łukasz Żurek o najnowszym zbiorze wierszy:**

*„Utylizację…” zasadniczo można podzielić na dwie części, splecione ze sobą w bardzo subtelny sposób: wiersze o końcu miłości i wiersze o końcu świata czy końcu różnych światów. Pierwsza grupa przy powierzchownej lekturze może wywołać konsternację – nie wiadomo, jak się za nią złapać, jak połączyć z tym Bąkiem, którego znamy z „Kanady” oraz „[beep]…”. Bąk jako poeta liryczny, zamknięty w prywatności swoich uczuć, piszący „wolałbym płakać / nad twoim zdjęciem, które rozpada się w palcach” albo „Wytrzepuję cię z kieszeni kurtki”? Pierwszy odruch interpretacyjny: to ironiczna zgrywa. A jeśli tak – Bąk wybrał sobie aż nazbyt oczywisty, wyświechtany i nieciekawy obiekt krytyki. Owa zgrywa ma jednak znacznie bardziej skomplikowany charakter, niż można by sądzić na pierwszy rzut oka. W cyklu wierszy o (końcu) miłości, które – jak pokazywała Chorzewska – układają się w chronologiczną opowieść o kolejnych fazach (nie)radzenia sobie tak z rozstaniem, jak i banalnością dyskursu miłosnego, Bąk dokonuje operacji istotnej dla całości „Utylizacji…”. Otóż wykształca sposób takiego mówienia o uczuciach i o sobie, które jest rozpięte między świadomością konwencjonalizacji
(i wynikającym z niej pragnieniem autentyczności) a chęcią przekroczenia i zutylizowania prywatnej perspektywy.*

[fragment recenzji, *Dwutygodnik* 2018, nr 239]

\*

**Mira Marcinów** (1985) – filozofka, psycholożka, publicystka, autorka trzech książek: *Szaleństwo jako wybór* (2012), *Niezabliźniona rana Narcyza* (2018) (wraz z Bartłomiejem Dobroczyńskim) i *Historia polskiego szaleństwa* (2018). Publikowała m.in. w: *Biosemiotics* oraz *Orpheus. Revue internationale de poésie*. Jej teksty eseistyczne znalazły się w kilkudziesięciu czasopismach i antologiach. Absolwentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracuje w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Wyróżniona nagrodą Premiera za rozprawę doktorską (2015) oraz nagrodą im. Jerzego Perzanowskiego (2009). Otrzymała m.in. stypendium dla wybitnych młodych naukowców (2018), stypendium Funduszu im. Adama Krzyżanowskiego (2013) oraz stypendium Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2014). Asystentka reżysera przy filmie Katarzyny Kozyry *Szukając Jezusa*, twórczyni *Radia Głosy* i kilku performance’ów o zabarwieniu psychiatrycznym.

**Dorobek literacki:**

* *Na krawędzi wolności. Szaleństwo jako wybór w filozofii Henryka Struvego*, Kraków 2012,
* *Historia polskiego szaleństwa*. Tom I: *Słońce wśród czarnego nieba. Studium melancholii*, Gdańsk 2018,
* *Niezabliźniona rana Narcyza. Dyptyk o nieświadomości i początkach polskiej psychoanalizy*, Kraków 2018 (z Bartłomiejem Dobroczyńskim).

**Szymon Wróbel o *Historii polskiego szaleństwa*:**

*Mira Marcinów próbuje opisać serię polskich melancholików w kategoriach codziennej nędzy życia, racjonalności dnia codziennego. To wielka wartość tej pracy, że używa ona codziennego języka do opisu codziennego smutku. W rezultacie, należałoby powiedzieć, że w książce Miry Marcinów, język szaleństwa nie jest ani neutralnym narzędziem opisu mowy melancholika, ten język nie jest też prostą fabrykacją i mistyfikacją szaleństwa w obrębie szpitala lub społeczeństwa, on jest raczej negocjacją znaczenia, wypełnieniem treścią niepewnego, płynnego znaczenia słowa „szaleństwo”.*

**Autorka o swojej pracy:**

*Przekleństwo: „Obyś żył w ciekawych czasach!” można by sparafrazować: „Obyś żył w wymarzonych czasach na pisanie o obłędzie!”. W opowieści o historii polskiego szaleństwa chodziło mi o coś przeciwnego: o wyjście poza ograniczenia i zainteresowania teraźniejszością. Oczywiście, nie da się całkowicie wyrugować dzisiejszej rzeczywistości z badań historycznych. Udawalibyśmy jedynie, że nie wiemy tego, co wiemy, i nie czujemy tego, co czujemy. W tym sensie obecne czasy zainspirowały mnie do napisania pierwszego tomu polskiej trylogii psychiatrycznej, jak przewrotnie wobec trylogii Sienkiewicza lubię nazywać trzy tomy „Historii polskiego szaleństwa”, które odpowiednio dotyczą: melancholii, histerii i psychozy.*

[z rozmowy z Zofią Zaleską, *Dwutygodnik* 2018, nr 233]

\*

**Dawid Szkoła** (1985)– urodziłem się 5 lipca 1985 roku w Rzeszowie. Trzydzieści lat później na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego obroniłem doktorat napisany pod kierownictwem profesora Andrzeja Zawady pt. *Pomiędzy filozofią a stylem życia. Egzystencjalizm
w polskiej prozie pokolenia ’56*. W 2015 roku wydałem książkę pt. *Eseje*, dwa lata później *Ciemno, coraz ciemniej*, a ostatnio *Galicyjskie żywoty. Opowieści o stracie, doli i pograniczu*. Publikowałem swoje teksty między innymi w *Twórczości*, *Nowej Okolicy Poetów*, *Znaczeniach*, *Więzi*, ale też rzeszowskich *Super Nowościach*, *CD-Action* czy internetowym zinie *Action-Mag*. Jestem absolwentem Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWr. Od kilku lat prowadzę tu również zajęcia ze studentami. Fan angielskiej piłki nożnej, wyścigów konnych i muzyki country.

**Dorobek literacki:**

* *Eseje*, Kraków 2015,
* *Ciemno, coraz ciemniej*, Wrocław 2017,
* *Galicyjskie żywoty. Opowieści o stracie, doli i pogranicz*u, Łódź 2018.

**Damian Piwowarczyk o *Galicyjskich żywotach***:

*Zbiór Dawida Szkoły, złożony z tekstów rozproszonych do tej pory po literackich miesięcznikach, czyta się jak poemat. Rezonują i powracają w nim podobne tematy, tło niezmiennie stanowią przygraniczne miasteczka z ich malowniczymi ryneczkami, których mieszkańcy „musieli kupować gazetę, aby się upewnić, w granicach jakiego państwa aktualnie się znajdują”. Istotę stanowią sylwetki pisarzy
o poplątanych losach, których te wielojęzyczne miasteczka uformowały: Celan, Stempowski, Roth, Conrad, żeby wymienić tylko niektórych*.

[fragment recenzji, *Plus Minus* z dnia 28.12.2018]

**Fragment *Galicyjskich żywotów*:**

*Państwo Habsburgów, które ukochał Roth, od samego początku było tylko pięknym mitem, fałszywym jak opis bitwy pod Solferino znajdujący się w czytance dla małych dzieci. Kiedy więc Józef Trotta zwrócił uwagę cesarskim urzędnikom, że wcale w tak bohaterski sposób nie uratował życia Franciszka Józefa, dostał taką odpowiedź: „Pan Minister Oświaty pozwala sobie najuprzejmiej zwrócić uwagę JWPana na okoliczność, że ustępy podręczników szkolnych o historycznym znaczeniu, zwłaszcza zaś te, które dotyczą osobiście Najjaśniejszego Pana, Cesarza Franciszka Józefa I, jako też innych członków Domu Cesarskiego, powinny być, według ustawy z dnia 21 marca 1840 roku, dostosowane do poziomu umysłowego uczniów oraz odpowiadać przede wszystkim celom pedagogicznym. […] W intencji zarówno wyższych, jak też niższych władz szkolnych leży, by przedstawić uczniom Monarchii bohaterskie czyny członków armii stosownie do dziecięcego charakteru, fantazji oraz patriotycznych uczuć dorastającej generacji, przy czym prawdziwość opisywanych zdarzeń nie ulega zmianie, unika się jedynie tonu oschłego, niezdolnego do pobudzenia fantazji lub patriotycznych uczuć młodzieży”*.